

PAMIĘĆ POLITYCZNA A PAMIĘĆ SPOŁECZNA W KSZTAŁTOWANIU SIĘ RELACJI POLSKO-UKRAIŃSKICH PO 1991 ROKU

Pamięć jest właściwa każdemu człowiekowi, wpływa na jego charakter, kształtuje osobowość, socjalizuje oraz definiuje jako osobę. Wspomnienia, skojarzenia, doświadczenia są tym co określa jednostkę, pozwala na oceny, opinie i sondy. Pamięć indywidualna stanowi swoisty „zapis przeżyć” każdej osoby. Wiedza o przeszłości przyswajana jest dzięki wielu bodźcom oraz różnym źródłom informacji, jednak jej całościowy wymiar pozostaje relatywny, zaangażowany oraz jednostronny¹. Ludzka pamięć egzystuje w stałej konfrontacji nie tylko z rzeczywistością, ale i z sumą poszczególnych jednostkowych wyobrażeń o przeszłości². W literaturze socjologicznej ten całokształt zapatrywania się i interpretowania minionych dziejów przez daną społeczność określany jest jako pamięć zbiorowa³. „Pamięć – tak indywidualna, jak i społeczna to swoista rozmowa z przeszłością. Każda zbiorowość, aby mogła trwać, musi tę rozmowę prowadzić. Pamięć społeczna jest wszystko to, co z przeszłości trwa w terażniejszości, i wszystko to, co w terażniejszości czyni się z wyobrażeniami o przeszłości”⁴. Naród, plemię, społeczność, grupa czy nawet ludzkość jest depozytariuszem pamięci o swoich losach i wydarzeniach. Ta świadomość jest warunkiem funkcjonowania każdej wspólnoty. Od jej intensywności zależy nie tylko trwanie, ale i dalszy rozwój danej zbiorowości. Jej struktura oraz funkcje są różne, tak jak niejednoznaczna i niejednorodna jest materia społeczna. Nośnikami refleksji są wszelkie materialne i niematerialne ślady pozostawione po przeszłych pokoleniach jak opracowania historyczne, literatura, wytwory kultury i sztuki, opowieści, przekazy, tradycje czy specjalne instytucje powołane w tym celu⁵. Pamięć społeczna jest jednym z filarów tożsamości człowieka. Zbiorowa narracja nadaje sens nie tylko minionym dziejom, ale i pomaga w zrozumieniu terażniejszości⁶. Należy zwrócić uwagę, iż historia podlega nieustannej reinterpretacji, korekcie czy dekonstrukcji. Ocena przeszłości różni się w zależności do epoki, wartości etycznych danej populacji, kierunku prowadzonej polityki czy ideologii⁷. W dodatku, wspólnotowy charakter pamięci

¹ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 7-11; A. Ziębińska-Witek, *Wizualizacje pamięci – upamiętnienie Zagłady w muzeach*, „Kwartalnik Historii Żydów”, nr 3, 2006, s. 366-367.

² A. Ziębińska-Witek, *op. cit.*, s. 366.

³ Więcej na ten temat P. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, s. 9-48; A. Szpociński, *Kanon historyczny. Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna. Trzy wymiary pamięci zbiorowej*, „Studia Socjologiczne” nr 4 (91), 1983, s. 129-130; B. Szacka, *Pamięć zbiorowa*, w: *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Warszawa 2005, s. 17-30.

⁴ M. Golka, *op. cit.*, s. 7.

⁵ Więcej na temat nośników pamięci *ibidem*, s. 67-122; M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.

⁶ Pierwszym badaczem, który poświęcił swoją pracę opisaniu pamięci zbiorowej i jej funkcji był francuski filozof Maurice Halbwachs. Więcej na temat pamięci społecznej M. Halbwachs, *Les cadres sociaux de la mémoire*, Paryż 1925.

⁷ M. Golka, *op. cit.*, s. 69-72.

jest kruchy oraz podatny na manipulację. Pomimo licznych wad, uogólnień, stereotypów, mitologizacji czy tendencyjności to właśnie do jednostkowych pamięci uwarunkowana jest tożsamość grupowa. Poprzez konfrontacje indywidualnych zapamiętań kształtowany jest jeden wspólny obraz przeszłości. W przestrzeni publicznej jedne treści wypierane są przez inne; jest to dynamiczny proces prowadzący do ukonstytuowania się pamięci historycznej, właściwej dla danej grupy⁸. Oprócz poszczególnych jednostek czy środowisk interesu jednym z reaktorów interpretowania ludzkich dziejów jest państwo. Za sprawą doboru odpowiednich treści i materiałów w instytucjach nauczania publicznego oraz poprzez kontrolę polityki historycznej władza zwierzchnia wpływa na świadomość narodową⁹. Intencjonalne modelowanie społecznych diagnoz poprzez odpowiednie narzędzia administracyjne stanowi jedną z funkcji państwa. Wskutek rozwoju technologicznego umasowienia informacji i rewolucji w szybkości jej przepływu, polityka historyczna stała się źródłem promocji interesów narodowych oraz orężem dyplomacji w szeroko rozumianych stosunkach międzynarodowych. O stałej obecności i wadze w życiu publicznym dyskursu o przeszłości może świadczyć fakt, iż już w starożytnej Grecji pamięci nadano formę spersonifikowaną w postaci bogini Mnemosyne¹⁰.

Utrzymanie stabilnego obrazu przeszłości, wolnego od kontrowersji, niejednoznaczności czy rozbieżności jest jednym z gwarantów legitymizacji władzy oraz stabilności prowadzonej polityki. Do największych załamania spójności przekazu historycznego dochodzi podczas przewrotów, reorganizacji, transformacji i przebudowy w systemie władzy oraz administracji. Zmiany polityczne i ustrojowe pociągają za sobą przemiany pamięci społecznej. Nośniki i miejsca pamięci ulegają metamorfozie bądź modyfikują swoje dotychczasowe znaczenie¹¹. Do specyfiki tych procesów należy również próba rekonstrukcji przerwanej świadomości i tradycji narodowej oraz zerwanie z dotychczasową narracją. Nie jest możliwe, aby społeczeństwo istniało w oderwaniu od przeszłości, bez względu na to jaki kierunek interpretacji dziejów przyjmą elity rządzące. Było to szczególnie widoczne u progu XXI stulecia, kiedy świat ogarnął optymizm, związany z zakończeniem zimnowojennej batalii. Wielu analityków, komentatorów i teoretyków upatrywało „końca historii” w zwycięstwie demokratyczno-liberalnego modelu ideologicznego. Przyspieszona integracja miała doprowadzić do powstania społeczności globalnej wolnej od regionalnych waśni¹².

Jednak to rozpad ZSRR przyczynił się do rewizjonizmu historycznego były krajów satelickich Kremla, a w dalszej konsekwencji reszty kontynentu. Polityczno-ustrojowa reorganizacja mapy świata sprawiła, że wszelkie antagonizmy, zapomniane spory, obawy oraz emocje z czasów sprzed zimnej wojny powróciły do bieżącej polityki krajowej i zagranicznej. Oczy Europy ponownie zwróciły się w stronę jednoczących się Niemiec¹³. Wschodnie i centralne kraje kontynentu, które

⁸ D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 15-17.

⁹ Więcej na temat funkcji państwa w kreowaniu pamięci zbiorowej B. Baczeko, *Wzobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994.

¹⁰ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 782.

¹¹ M. Golka, *op. cit.*, s. 123-125.

¹² Patrz np. F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996.

¹³ Więcej na ten temat np. E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945-1995*, Warszawa 1997.

odzyskały samodzielną podmiotowość przystąpiły do budowy, umacniania i legitymizowania swoich pozycji na arenie międzynarodowej.

Próba stabilizacji dotyczyła wszelkich przejawów życia: społecznego, gospodarczego i politycznego. Równowaga oraz restauracja ładu stały się priorytetami dla państw byłego bloku wschodniego¹⁴. Polska po 1989 r. znajdowała się w dynamicznej i burzliwej sytuacji kształtującego się regionu. W obliczu nowych warunków współistnienia narodowego zarówno w obrębie kraju, jak i poza jego granicami zaczęto tworzyć strategię bezpieczeństwa oraz wyznaczać kierunki i cele nowych działań politycznych¹⁵. Tworzący się układ geopolityczny poniekąd wymusił przyjęcie pewnych postaw i rozstrzygnięć. Co więcej, tempo transformacji oraz konieczność szybkich reakcji na zmieniającą się rzeczywistość międzynarodową w znacznym stopniu nadało kształt i ramy funkcjonalności III Rzeczypospolitej. Zdaniem wielu komentatorów gwałtowna chęć stabilizacji regionu zaowocowała negatywnymi skutkami, wyrażającymi się w braku refleksji narodowo-historycznej. Mowa jest wręcz o braku programu i zlekceważeniu polityki pamięci oraz symboli¹⁶. Spory dotyczące integracji oraz budowy tożsamości państwowej rozpoczęte w 1989 r. są wciąż żywe i aktualne. W niniejszym tekście nie ma miejsca na dogłębną analizę stanowisk, dociekań, badań, refleksji czy uzasadnień dotyczących owej kwestii¹⁷. Kontrowersję budzi również przyczyna braku programu polityki historycznej. Z jednej strony wskazywany jest strach przed odradzającym się nacjonalizmem, uniemożliwiającym modernizację. Z drugiej natomiast, formułuje się zarzut, iż intencjonalne kształtowanie pamięci zbiorowej jest domeną systemu totalitarnego¹⁸. Niektóre środowiska obawiają się, że pewne formy powszechnego rewizjonizmu dziejowego prowadzą do przewartościowań, zarówno etycznych,

¹⁴ Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2002, s. 133-141.

¹⁵ Na temat nastrojów społecznych oraz kierunkach Polskiej polityki przelomu patrz np. *Polska 1986-1989: koniec systemu*, tom I referaty, pod red. P. Machcewicz, Warszawa 2002; *Historia Polski. Polska od 1939 do czasów obecnych*, pod red. B. Kaczorowskiego, Warszawa 2008; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2001*, Warszawa 2003.

¹⁶ Patrz np. *Pamięć i odpowiedzialność*, pod red. R. Kostro, T. Merta, Kraków 2004.

¹⁷ Aby przybliżyć naturę i charakter wzmiankowanego sporu, przytoczę kilka przeciwstawnych opinii, dotyczących polityki historycznej i pamięci społecznej. „Zdaniem autorów tej książki III Rzeczpospolita nie jest niestety dobrze przygotowana do 'bitwy o pamięć'. Nazbyt pośpiesznie 'wybierając przyszłość' część elit politycznych i intelektualnych uznało, że polityka historyczna jest czystym anachronizmem, któremu nie wato poświęcać zbyt wiele czasu i energii. Nic dziwnego więc, że zaniedbań i zaniechań jest w tej sferze wyjątkowo dużo i to zarówno w wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityce państwa”. Wstęp w: *Pamięć i odpowiedzialność...*, s. VII. Adam Michnik: „Mamy się zastanawiać, czy można napisać wspólny podręcznik do historii Europy. A ja wątpię, czy istnieje wspólna historia Rzeczypospolitej. Dotychczas głównie pisano historię narodu polskiego. Natomiast historia Rzeczypospolitej powinna być historią wielu narodów, a więc również historią społeczności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej niemieckiej czy żydowskiej. Bo to wszystko razem stanowiło Rzeczpospolitą” (...). Robert Traba: „Świadomie albo nie, nie wprowadzasz nam innej alternatywy niż myślenie w kategoriach narodowych. Dlaczego mamy pisać historię Rzeczypospolitej jako historię Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Żydów? To znaczyłoby, że wartości narodowe są dane raz na zawsze. A przecież mamy wiele innych perspektyw do opisanie Rzeczypospolitej”. Całość dyskusji w: *Pamięć. Wyzwanie dla nowoczesnej Europy*, pod red. R. Traby, Olsztyn 2008, s. 23-25.

¹⁸ T. Tokarz, *Państwo wobec edukacji historycznej. Polskie spory u progu XXI wieku*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/1/IH/wam_2013_pamiec_01.html, 04.01.2014.

politycznych, jak i społecznych. Podobne skutki mogą wywołać akty celowego przemilczania i pomijania określonych wydarzeń, które nie wpisują się w fundament legitymizujący władzę oraz porządek¹⁹. W krajach postkomunistycznych (posttotalitarnych) „rozmowa o historii” jest szczególnie trudna, niepozbawiona antagonizmów i konfliktów społeczno-ideologicznych²⁰. W sytuacji wzmożonego napięcia międzynarodowego pierwsze starania III Rzeczypospolitej dotyczyły normalizacji stosunków z państwami granicznymi oraz wyznaczeniu celów i programów polityki zagranicznej. Umacnianie niezależności państwowej poprzez polepszenie pozycji na arenie światowej, doprowadzenie do akcesji w struktury europejskie i euroatlantyckie oraz utrzymanie dobrych relacji i współpracy ze wschodem to podstawowe cele Polski w pierwszych latach transformacji systemowej. Program tych działań został zawarty w dokumencie Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa sporządzonym przez Komitet Obrony Kraju w 1992 r.²¹

Uznanie przez Polskę (jako pierwsze z państw, które to zrobiły) niepodległości Ukrainy było przemyślanym aktem strategicznym, mającym na celu uniezależnienie kraju od moskiewskiej strefy wpływów, osłabienie w długoterminowej perspektywie roli Rosji jako dominanta w regionie oraz pozyskanie silnego sojusznika związanego ze strukturami zachodnimi na wschodzie²². Dodatkowo chciano w szybki sposób ustabilizować sytuację polityczną, zapobiec ewentualnemu konfliktowi oraz w sprawnie „zamknąć” sprawy związane z trudną historią obu narodów. Fundamentami polskiej polityki wschodniej było popieranie separatyzmu byłych krajów związkowych (podnoszenia ich rangi i znaczenia międzynarodowego) przy jednoczesnym uznaniu dla działań Michaiła Gorbaczowa²³. W dniu 18 maja 1992 r. został podpisany przez dwóch prezydentów – Lecha Wałęsę i Leonida Krawczuka, pierwszy w historii traktat pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą. Traktat o dobrym sąsiedztwie przyjaznych stosunkach i współpracy otworzył nowy rozdział we wzajemnych dziejach obu narodów oraz określił ramy dalszej współpracy. Strony zobowiązały się do działań w duchu pojednania i zrozumienia. Artykuł 12 owego porozumienia stanowił: „Strony będą podejmować i wspierać działania zmierzające do zachowania i rozwijania pozytywnych tradycji wspólnego dziedzictwa oraz przełamywania uprzedzeń i negatywnych stereotypów w stosunkach między obu narodami. W tych celach Strony stworzą warunki do wzajemnego swobodnego rozpowszechniania rzetelnych informacji o wszystkich sferach ich życia społecznego i kulturalnego”²⁴. W Polsce w dobrosąsiedzkich relacjach z Ukrainą widziano szansę na przeszczerzenie praktyk i zasad współpracy, jakie prowadziły ze sobą rządy Francji i Niemiec. Rzeczpospolita konsekwentnie wspierała wszelkie prozachodnie aspiracje swojego wschodniego sąsiada. Od

¹⁹ Więcej na ten temat D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu*, w: *Pamięć i odpowiedzialność...*, s. 1-29.

²⁰ Zobacz np. P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk 2005.

²¹ W. Malendowski, C. Mojsiewicz, *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 2004, s. 194.

²² K. Jędraszczyk, *Strategiczne partnerstwo ukraińsko-polskie. Polska w polityce niepodległościowej Ukrainy*, Poznań 2010, s. 114-115.

²³ Za tę koncepcję „dwutorowości” Polska była krytykowana zarówno przez Zachód, jak i Ukrainę. J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Warszawa 2002; K. Fedorowicz, *Ukraina w Polskiej polityce wschodniej w latach 1989-1999*, Poznań 2004.

²⁴ Traktat o dobrym sąsiedztwie przyjaznych stosunkach i współpracy, Art. 12 ustęp 1, isap.sejm.gov.pl/Download?id=WDU19931250573&type=2, 07.01.2014.

1993 r. rozwój „strategicznego partnerstwa” z Kijowem stał się jednym z priorytetów polityki zagranicznej²⁵. Owo orędownictwo nie cieszyło się stałym zaufaniem krajów zachodnich. W 2003 r. RFN przestrzegała, iż ambicje Polski będącej samozwańczym adwokatem Ukrainy mogą być skazane na niepowodzenie, gdyż kraj ten nie jest przygotowany na wstąpienie do struktur UE²⁶. Od momentu proklamacji niepodległości Ukrainy, zgodnie z myślą Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego, Polska dyplomacja kierowała się otwartością i wstawiennictwem, idealizując znaczenie stosunków obu państw²⁷. Piętno tej polityki odcisnęło się na świadomości historycznej, symbolach i wrażliwości społecznej. Jak wskazują liczni polscy historycy negatywnym skutkiem „pojednania” było zbagatelizowanie, ominięcie, strywializowanie czy przemilczenie pamięci o wydarzeniach z czasów II wojny światowej²⁸. Podobnego zdania jest część publicystów i komentatorów sceny politycznej²⁹.

Główną tezę niniejszego tekstu jest wskazanie, iż w przypadku stosunków polsko-ukraińskich po 1991 r. mamy do czynienia z trzema rodzajami pamięci: polityczną, społeczną oraz niepamięcią. Ta ostatnia z wymienionych kategorii, stanowi dowód na zaniedbania poszczególnych obozów władzy w opracowaniu spójnego programu polityki historycznej, bądź na celowe pominięcia wydarzeń, ze względu na bieżący interes państwowy. Społeczna amnezja dotycząca wspólnego polsko-ukraińskiego losu z lat 1939-1947 jest dobrze widoczna w badaniach socjologicznych. W lipcu 2003 r. z okazji 60. rocznicy wydarzeń wołyńskich Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził ankietę, z której wynikało, że połowa Polaków (49%) nigdy nie słyszała o działalności OUN-UPA, 17% słyszało, ale nic poza tym nie jest w stanie powiedzieć, a jedynie 14% badanych zadeklarowało, że wie dużo na ten temat³⁰. W 2008 r. Centrum Badań Opinii Społecznej, upubliczniło, że na pytanie „Czy słyszał(a) Pan(ni) o zbrodniach jakie miały miejsce w roku 1943 na Wołyniu?”, 41% Polaków odpowiedziało „Nic nie wiem na ten

²⁵ K. Jędraszczyk, *op. cit.*, s. 149.

²⁶ *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, pod red. W. M. Góralskiego, Warszawa 2011, s. 271.

²⁷ Więcej na ten temat B. Grott, *Interpretacja stosunków polsko-ukraińskich w środowisku paryskiej „Kultury” i jej funkcja w latach po upadku komunizmu*, w: *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, pod red. B. Grotta, Kraków 2008, s. 159-177.

²⁸ Zobacz np. A. Żupański, *Dążenie do ustalenia prawdy o losach ludności polskiej na Kresach*, w: „Kresy II Rzeczypospolitej. Biuletyn informacyjny” nr 12 (236) 2009, s. 88-96; A. Żupański, *Droga do prawdy o wydarzeniach na Wołyniu*, Toruń 2005; W. Poliszczuk, *Zginęli z rąk ukraińskich?*, Toronto 1997; E. Prus, *Bluff XX wieku*, Londyn 1992; L. Kulińska, *O zrozumienie i przyjaźń, czyli które z wątków z naszej najnowszej historii trzeba zweryfikować, by stosunki między polskim i ukraińskim narodem wróciły do normalności*, w: *Materiały i studia...*, s. 137-159.

²⁹ Zobacz np. Ks. T. Isakowicz-Zalewski, *Przemilczane ludobójstwo na kresach*, Kraków 2008; R. A. Ziemkiewicz, *Niechciana historia. Pamięć o okrutnie pomordowanych Polakach z Wołynia uznawana jest przez główne media i polityków za skrajnie niewygodną*, „Uważam Rze”, nr 39/2011, s. 14-17; K. Wasilewski, *Rzezie na Kresach. Gdy Polska zapomina o ofiarach ludobójstwa na Kresach*, *Ukraina nagradza jego sprawców*, „Przegląd”, nr 28 (602), 2011, s. 10-15; P. Zychowicz, *Zapomniane ludobójstwo*, „Historia – Do rzeczy”, nr 5/2013, s. 6.

³⁰ Sondaż OBOP zrealizowano w dniach 5-7 lipca 2003 r. na ogólnopolskiej, losowej, reprezentatywnej próbie 1005 mieszkańców Polski w wieku 15 i więcej lat. Maksymalny statystyczny błąd pomiaru dla tej wielkości próby wynosi +/-3,1%, przy wiarygodności oszacowania równej 95%.

temat”, 39% „Coś słyszałem(am), ale niewiele”, a jedynie 20% „Tak wiele o tym słyszałem(am)”³¹. Badanie powtórzono w 2013 r. w 70. rocznicę, ponownie sprawdzając stan wiedzy przeciętnego obywatela na temat Kresów-Wschodnich. CBOS wykazało, że 31% „Nic nie wiem na ten temat”, 41% „Coś słyszałem(am) ale niewiele”, a 20% ma szeroką wiedzę na ten temat. Co czwarty badany respondent nie był w stanie wskazać kto był ofiarą oraz kto dokonywał zbrodni³². Jak wynika z raportu CBOS kontrowersji dotyczących polsko-ukraińskich doświadczeń jest bardzo dużo. Ma na to wpływ nie tylko nieznajomość historii przez zdecydowaną większość społeczeństwa (zagadnienia dotyczące Wołynia i Małopolski-Wschodniej są nieobecne w podręcznikach szkolnych), ale i brak spójności przekazu wypływającego z szeroko rozumianych środowisk opiniotwórczych³³. Co więcej dzięki funkcjonującej w PRL cenzurze i obowiązującej specjalnej, propagandowej wykładni dziejowej, pamięć społeczna o przedwojennych województwach II Rzeczypospolitej uległa zatraceniu. Dotyczyło to zwłaszcza monografii ukazujących polskie zmagania z okupantem, który w latach „realnego socjalizmu” ukonstytuował się jako „bratni naród”. Koronnym przykładem takich działań było wycofanie w 1973 r. książki Antoniego B. Szcześniaka i Wiesława Z. Szota *Wojna polska z UPA. Droga do nikąd*. Opracowanie zawierało opis i charakter ukraińskiego nacjonalizmu oraz zbrodnie popełnione przez Ukraińską Powstańczą Armię. Dzięki interwencji ambasady Związku Radzieckiego w Głównym Zarządzie Politycznym Wojska Polskiego, publikację wycofano z księgarni³⁴. Warto jest również zwrócić uwagę na różnicę w odpowiedziach, wynikającą z wieku osób badanych przez CBOS. Ankietowani, którzy nie ukończyli 25. roku życia na pytanie „Czy Pana(i) zdaniem, wspólna historia Polaków i Ukraińców – różne wydarzenia z przeszłości raczej łączą czy dzielią oba narody?” odpowiadali w równym stopniu twierdząco, co przecząco. Opinie były podzielone mniej więcej po równo, to jest 40% uważało, że wspólne dzieje w pozytywnym aspekcie scalają dwa kraje, przeciwnego zdania było 39%³⁵. Inaczej na ten sam sondaż reagowali obywatele powyżej 55. roku życia, mianowicie aż 68% uważało, że historia jest poważnym źródłem antagonizmów³⁶. Badaczka ukraińskiego nacjonalizmu Lucyna Kulińska wprost twierdzi, iż „Kto nie wywodzi się z rodziny dotkniętej tą tragedią, nie miał prawie żadnych szans na uzyskanie rzetelnych informacji na ten temat. (...) Konsekwentne odcinanie kolejnych pokoleń Polaków od wiedzy o tragedii rodaków – Kresowian trwa w Polsce do dziś, a zmiana ustrojowa niestety nie odwróciła tej tendencji”³⁷. Co prawda stan wiedzy ulega stopniowej poprawie, jednak nadal w powszechnej świadomości ofiary II wojny światowej, to wyłącznie zamordowani przez Niemców i Rosjan. Stwierdzenie, że dla kierunku polskiej, wschodniej

³¹ M. Herrmann, *Trudna pamięć: Wołyń 1943*, Centrum Badań Opinii Społecznej, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_093_13.PDF, s. 5, 09.01.2014.

³² M. Herrmann, *op. cit.*, s. 5.

³³ Wielu badaczy i komentatorów wskazuje na różne źródła oraz przyczyny, krwawych wydarzeń na Wołyniu i Małopolsce – Wschodniej. Zobacz np. B. Hud, *Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Warszawa 2013.

³⁴ A. B. Szcześniak, W. Z. Szot, *Wojna polska z UPA. Droga do nikąd*, Warszawa 2013.

³⁵ M. Herrmann, *op. cit.*, s. 5.

³⁶ *Ibidem*, s. 5.

³⁷ L. Kulińska, *Tragiczne wydarzenia polsko-ukraińskie z lat 1939-1947 w świadomości współczesnych Polaków*, w: *Materiały i studia...*, s. 113.

polityki zagranicznej taki stan rzeczy jest korzystny nie jest pozbawione podstaw, gdyż ideologicznym podłożem dla każdej integracji jest odwoływanie się do wspólnoty dziejowej oraz jednakowych wartości będących podwaliną kooperacji. Droga Partnerstwa Wschodniego³⁸ zakładała pewien poziom jedności w kreowaniu potrzeb i celów, toteż aby można było skuteczniej przedłożyć i uzasadnić je opinii publicznej, upowszechniano podobieństwa oraz wspólne zmagania obu narodów, przy równomiernym zbilansowaniu wzajemnych krzywd. O tym jak drażliwe dla pewnej części elit politycznych bywają próby zmiany świadomości i tym samym ewentualne kwestionowanie słuszności stanowisk dyplomatycznych, świadczy przebieg sejmowej debaty z dnia 12 lipca 2013 r., kiedy to miało miejsce głosowanie nad projektami ustaw dotyczących ustanowienia 11 listopada Dniem Pamięci i Męczeństwa Kresowian (w tej sprawie złożono trzy projekty nr 327, 470 i 539) oraz nad nazwaniem zbrodni OUN-UPA ludobójstwem³⁹. Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski w swoim uzasadnieniu, odrzucającym owe projekty apelował,

„aby przezwyciężyć emocje, aby utrzymać dotychczasowe stanowisko najwybitniejszych historyków, poprzedniego Sejmu, Senatu, kolejnych prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i zagłosować za uchwałą o potępieniu zbrodni wołyńskiej w kształcie pierwotnie zaproponowanym przez Komisję⁴⁰. (...) W moim osądzie jako ministra spraw zagranicznych, to o czym tu mówimy, nie jest kwestią prawdy historycznej, bo historycy w tej sprawie się wypowiedzieli (...). Jeśli zaostrymy nasze stanowisko, podejmiemy uchwałę o radykalnej formie, to nie pomoże to w uzyskaniu zgody sił politycznych na Ukrainie i może utrudnić perspektywę europejską Ukrainy, która ma epokowe znaczenie (...) Rok 2013 będzie być może w historii Ukrainy, ale także historii stosunków polsko-ukraińskich i historii Europy rokiem podobnym do 1654 i 1920. Być może zdecyduje o geopolitycznej orientacji Ukrainy na wiele dziesiątków lat, być może na pokolenia. Taki będzie skutek przyjęcia lub nieprzyjęcia umowy stowarzyszeniowej pomiędzy Ukrainą a Unią Europejską⁴¹. Dalej konkludował: „Czy chcemy pomóc Ukraińcom radzić sobie ze swoją historią czy – tak jak oni to będą widzieć nadmiernie przyspieszając ten proces, ich upokorzyć?”⁴².

Zaprezentowane stanowisko traktuję jako przykład emanacji pamięci politycznej, która w pewnym sensie toczy z pamięcią społeczną bój o „rząd dusz”, starając się zaskarbić jak największą przychyłność „grupy niepamięci”.

Na ową klasyfikację składają się opinie, sądy, narracje i sposoby interpretowania historii zgodne z wytyczoną w okresie transformacji drogą polityczną.

³⁸ Więcej na temat założeń polsko-szwedzkiego projektu Partnerstwa Wschodniego: M. Mróz, *Między Polską piastowską a jagiellońską. Kontrowersje wokół kierunków realizacji polskiej polityki zagranicznej po akcesji do Unii Europejskiej*, w: *Dyplomacja i bezpieczeństwo. Polska polityka wschodnia*, pod red. M. Mroza, nr 1(1) Wrocław 2013, s. 15-31.

³⁹ W sprawie uczczenia 70. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej i oddania hołdu jej ofiarom, „Kronika sejmowa”, nr 42(767), Warszawa 2013, s. 21-25.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 23.

⁴¹ *Ibidem*, s. 23-24.

⁴² Fragment wystąpienia Radosława Sikorskiego z dnia 12 lipca 2013 r., Sikorski ws. Wołynia. Czy chcemy pomóc Ukraińcom czy ich upokorzyć?, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14264959,Sikorski_ws_Wolynia_Czy_chcemy_pomoc_Ukraincom_czy.html, 10.01.2014.

Przełom polityczny 1989 r. uwolnił z zamknięcia temat represji sowieckich, zwłaszcza zbrodni katyńskiej, toteż stan wiedzy w tym względzie w polskim społeczeństwie znacząco się poszerzył. Nie udało się jednakże pokonać dotąd ogromnych zaniedbań w przekazie społeczeństwu polskiemu prawdy o hekatombie Polaków na Wołyniu i Małopolsce-Wschodniej, spowodowanej zbrodniczą działalnością ukraińskich nacjonalistów. Nie ma zatem w powszechnej świadomości, że naród polski podczas II wojny światowej był ofiarą trzech ludobójstw – niemieckiego, sowieckiego (z czym na ogół obywatel polski już jest obeznany) i ukraińskiego⁴³.

Podobnego zdania był żołnierz AK i świadek tamtych wydarzeń:

„Pierwszy rząd III Rzeczypospolitej uznał zbliżenie z nową Ukrainą za główne zadanie polskiej polityki wschodniej. Przyjął też zasadę nieporuszania spraw związanych z wydarzeniami na Kresach Wschodnich z czasów okupacji”⁴⁴.

Analizując przebiegi kolejnych rocznic, uroczystości czy prób upamiętnienia wydarzeń z lat 1918-1947, można dojść do konkluzji, że na szczeblu centralnym obok symbolicznych gestów zawsze występuje element upolitycznienia oraz kontrowersji. Opowiadanie o historii nie może wyjść poza ramy pewnej w góry ustalonej narracji, w której każde zdarzenie powinno umacniać dobrosąsiedzką relację. W praktyce niejednokrotnie bywało wprost przeciwnie, czego koronnym przykładem jest odbudowa i otwarcie Cmentarza Obróńców Lwowa (Orląt Lwowskich)⁴⁵, postawienia pomnika wymordowanym przez *SS-Galizien* w Hucie Pieniackiej⁴⁶, czy przytaczana wyżej uchwała sejmowa traktująca o nazwaniu zbrodni nacjonalistycznych ludobójstwem. Część badaczy, obserwatorów i komentatorów życia publicznego wprost twierdzi, iż taka polityka historyczna nie tylko odbywa się kosztem osób dotkniętych tragedią II wojny światowej, ale wpisuje się nadmiernie w historiografię aprobowaną przez władze Ukrainy.

„Aktualny geopolityczny układ sił w Europie przemawia za tym, że rzeczywistym interesem obu narodów jest uśmierzenie antagonizmów i zarzewia nowych konfliktów narodowościowych. Jednakże sposobem na to nie może być unikanie kwestii spornych, ich przemilczanie czy też 'ukłony' w stosunku do drugiej strony polegające na przeinaczaniu faktów, ale tylko cierpliwie, obustronnie i wszechstronnie ich opisywanie i wyjaśnianie zgodnie z prawdą, pomimo różnic stanowisk w zakresie ich interpretacji i związanych z tym polemik. Tylko na tej bazie można budować trwałe pozytywne stosunki. Przekonują o tym przykłady dotyczące sposobów uśmierzenia antagonizmów narodowych w Europie Zachodniej”⁴⁷.

Odwołano się również do zjawiska przemilczenia zbrodni OUN-UPA przez rządy III Rzeczypospolitej jako formy kłamstwa:

⁴³ Ewa Siemaszko wstęp do książki Joanny Wieliczki-Szarkowej, *Wołyn w krwi 1943*, Kraków 2013, s. 5-8.

⁴⁴ A. Żupaliński, „Biuletyn informacyjny”, „Kresy II Rzeczypospolitej” nr 12 (236), 2009, s. 2.

⁴⁵ Konflikt w wokół cmentarza opisany w: K. Jędraszczyk, *op. cit.*, s. 220-250.

⁴⁶ Szerzej o sprawie historii i planów upamiętnienia mieszkańców Huty Pieniackiej „Na Rubieży”, *Czasopismo historyczno-publicystyczne Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów*, nr 103/2009.

⁴⁷ M. Malinowski, *Wybrane problemy stosunków polsko-ukraińskich*, Rzeszów 2010, s. 108.

„reprezentatywnym i zarazem drastycznym przykładem takiego historyczno-politycznego przemilczenia jest haniebna uchwała Senatu RP z 30 sierpnia 1990 r. potępiająca tak zwaną operację Wisła. Potępiono w niej legalne w świetle prawa międzynarodowego działania ówczesnych władz Polski, broniących ludności polskiej przed mordami band OUN-UPA, trwającymi nieustannie przez całą II wojnę i dwa lata po jej zakończeniu; działania mającej na celu pozbawienia ich, w rezultacie tej operacji, bazy aprowizacyjnej i wywiadowczej. Senat jednak, nie licząc się z opinią ogromnej większości Polaków, postanowił potępić akcję 'Wisła' (...) Jednocześnie tenże Senat (i senatorowie następných kadencji) całkowicie przemilczał: Po pierwsze, uprzednie, realizowane w klimacie terroru, który pociągnął kilkaset tysięcy ofiar polskich, żydowskich, rosyjskich, oraz ormiańskich, wypędzenie wielu set tysięcy Polaków z ich przeszło siedmiowiekowych siedzib na Kresach. (...) Całkowicie przemilczano we wspomnianej uchwale fakt, że opuszczenie wielowiekowych siedzib przez Polaków często było jedyną szansą na ocalenie życia, ucieczką przed niezwykle okrutną śmiercią z rąk band UON-UPA i *SS-Galizien* (...) Po drugie przemilczano grabież ogromnej ilości dóbr polskiej kultury (miedzy innymi zbiory Ossolineum i zbiory niezliczonych bibliotek prywatnych, szkolnych, klasztornych i uczelnianych) oraz umyślne niszczenie wszelkiej własności wygnanej stamtąd ludności polskiej. Po trzecie i najważniejsze, przemilczano w tej uchwale zgładzenie w niezwykle barbarzyński sposób około 200 tys. Polaków na kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej⁴⁸”.

Autor powyższych słów zwraca również uwagę na fakt, iż wpisanie Stephana Bandery do panteonu bohaterów narodowych Ukrainy przez prezydenta Wiktora Juszczenkę spotkało się z potępieniem Parlamentu Europejskiego, a nie władz Polski, które nie zabierały głosu w tej sprawie⁴⁹.

Pamięć polityczna, dyplomacji III Rzeczypospolitej oraz bezwarunkowa akceptacja narracji „drugiej strony konfliktu” w dużej mierze przyczyniła się do mobilizacji społecznej tej części populacji, która była bezpośrednio lub pośrednio dotknięta przez ukraińskich nacjonalistów i ich sposób czytania historii. Ponadto dla wielu żyjących świadków i uczestników tamtych dni czekających na zajęcie się owym tematem, rozliczeniem, nazwaniem, upamiętnieniem i potępieniem zbrodni, kierunek polityczny niepodległej Polski był niestychnanie bolesny⁵⁰. Co więcej w wyniku transformacji ustrojowej na Ukrainie uwolniło się myślenie w kategoriach narodowych, co niektóre skrajne środowiska wykorzystały do nawiązania i upowszechnienia tradycji i ideologii OUN-UPA. Osoby uwikłane w wspieranie zbrodniczych postulatów tych organizacji po długim okresie trwania zimnej wojny, ponownie stały się elementem składowym bieżącej polityki. Za najbardziej alarmujący przykład można uznać pierwszy zlot byłych żołnierzy *SS-Galizien*⁵¹ (hitlerowskiej formacji wchodzącej w skład *Waffen-SS*, składającej się z ukraińskich ochotników), który miał miejsce 14 sierpnia 1993 r.⁵² Celem kolejnych zjazdów

⁴⁸ B. Paź, *Przemilczenie jako radykalna forma kłamstwa historycznego. Filozoficzna analiza zjawiska przemilczenia w kontekście ludobójstwa na Kresach*, w: *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych*, pod red. B. Paź, Wrocław 2011, s. 141-142.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 143.

⁵⁰ A. Żupaliński, *op. cit.*, s. 2.

⁵¹ Więcej na temat historii i działalności *SS-Galizien* czytaj w: E. Prus, *SS-Galizien. Patrioci czy zbrodniarze?*, Wrocław 2001; M. Siekierka, *SS-Galizien. Między ideologią nazizmu, ukraińskim nacjonalizmem a zbrodniami*, Wrocław 2012.

⁵² M. Wnuk, *Zjazd dywizji SS-Galizien, „Na Rubieży”* nr 5, 1993, s. 5.

i marszy entuzjastów tej formacji było sprzeciw wobec napiętnowania narodowych bohaterów walczących o wolność⁵³. Pomijany i zapomniany wątek zmagania, walk oraz cierpienia Kresowian zaowocował powstaniem wielu środowisk, organizacji, stowarzyszeń, fundacji i klubów działających na rzecz batalii z narodową amnezją. W przyjętej w niniejszym tekście klasyfikacji pamięci ten rodzaj oddolnej inicjatywy społecznej, mających za zadanie uhonorowanie, upamiętnienie i przypomnienie o wydarzeniach z Wołynia i Małopolski – Wschodniej nazywany jest pamięcią społeczną. W materiałach edukacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej wydanych z okazji 70. rocznicy ludobójstwa na Wołyniu, całość opracowania zaczyna się od słów:

„Pamięć jest najcenniejszym wyrazem hołdu dla ofiar. Nie sposób jednak zachować pamięć o ofiarach, gdy brak jest wiedzy o wydarzeniach, gdy brak jest możliwości właściwej oceny tego, co się stało. Bez wiedzy wszystkich pomniki, nawet najokazalsze, są tylko martwymi dziełami sztuki”⁵⁴.

W polskiej tradycji kulturowo-religijnej czczenie zmarłych jest silnie zakorzenionym zwyczajem, toteż brak potępienia działalności OUN-UPA za strony władz centralnych, był poniekąd tożsamy z odmową kultywowania i opłakiwania losów rodaków. Zmiana świadomości, zarówno ogółu społeczeństwa, jak i elit politycznych oraz dbanie o spuściznę i tradycję dawnych województw II RP to główne założenia i wyzwania dla powstałych po 1989 r. organizacji, stowarzyszeń i inicjatyw społecznych, takich jak: Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia, Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna, Polskie Oddziały Samoobrony Kresów Południowo-Wschodnich, Okręg Wileński Armii Krajowej, Okręg Nowogrodzki Armii Krajowej, Okręg Poleski Armii Krajowej, 27 Wołyńska Dywizja Armii Krajowej, Obszar III Lwowskiej Armii Krajowej, Okręg Wileńskiej Armii Krajowej, Okręg Nowogrodzki Armii Krajowej, Okręg Poleski Armii Krajowej, Stowarzyszenie Huta Pieniacka, Stowarzyszenie Podkamień i Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów. Podobnych przedsięwzięć można by wymienić więcej, jednak do zarysowania obrazu działalności stowarzyszeń obywatelskich posłużę się wybranymi projektami i koncepcjami ostatniego z zaprezentowanych podmiotów.

Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów (SUOZUN) z siedzibą we Wrocławiu swoją działalność rozpoczęło w 1990 r. początkowo jako Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Ukraińskich Nacjonalistów – „Misja Pojednania i Pokuty”⁵⁵. Do przekształcenia instytucjonalno-prawnego doszło w 1992 r., od tego czasu zaczęto również wydawać „Na Rubieży”. Czasopismo Historyczno-Publicystyczne Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów⁵⁵. W pierwszym numerze tego kwartalnika zamieszczono informację o celach jego powstania:

⁵³ *Marsz pogrobowców 14 Dywizji SS-Galizien*, „Na Rubieży” nr 115, 2011, s. 2.

⁵⁴ A. Zawistowski, *By pamiętać trzeba wiedzieć*, Zbrodnia wołyńska. Historia i pamięć. Materiały edukacyjne, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2013, s. 5.

⁵⁵ Historia powstania stowarzyszenia SUOZUN, dostępna na: <http://www.stowarzyszenieuo-zun.wroclaw.pl/statut.htm> [12.01.2014].

„Tematyka historyczna wschodnich obszarów II RP, mimo swej doniosłości i złożoności, nie została jeszcze ukazana w publikacjach w sposób prawdziwy i wyczerpujący (...) Brak reakcji ze strony naszych czynników państwowych i placówek naukowych na te przejawy propagandowej agresji może prowadzić do utrwalenia się w opinii światowej błędnych, a dla Polski niekorzystnych ocen stosunków wewnętrznych w Polsce przed wojną, w czasie i po II wojnie światowej. (...) Historię tworzą ludzie; im też przysługuje prawo do jej opisania. Członkami SUOZUN są ludzie, którzy w ciągu swego, często długiego życia doświadczyli skutków nawałnicy tragicznych zdarzeń, jaka przetoczyła się przez nasze Kresy Wschodnie⁵⁶”.

Dzięki działalności osób zrzeszonych w SUOZUN udało się stworzyć bazę danych, obrazującą skalę mordów i zbrodni popełnionych przez OUN-UPA, ukraińską policję oraz *SS-Galizien*. Archiwum stowarzyszenia jest największym niepaństwowym zbiorem relacji świadków, zdjęć, pamiętników, zeznań i dokumentów. Dzięki nim możliwe było otwarcie wielu śledztw przez Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz przez Instytut Pamięci Narodowej, z którymi władze SUOZUN ściśle współpracują. Z bogactw magazynowanych źródeł czerpie wiele instytucji naukowych i opiniotwórczych (przykładem pracy zrealizowanej dzięki materiałom z SUOZUN jest film dokumentalny TVP Wrocław *Kresy, opowieść o zagładzie*⁵⁷). Inspiracją do podjęcia tej działalności była chęć ocalenia pamięci i oddania należnego poważania, tym, którzy zginęli na Kresach. W statucie stwierdzono, że misją stowarzyszenia jest.

„Upamiętnienie wszelkimi dostępnymi środkami ofiary nienawiści ukraińskich nacjonalistów, w szczególności ofiar ludobójczych zbrodni (...) Ocalenie od zapomnienia prawdy o rozmiarach popełnionych zbrodni i stosowanych metod eksterminacji. Przyczynienie się do upowszechnienia wiedzy o ideologicznych korzeniach ukraińskiego nacjonalizmu, jego związkach z hitleryzmem oraz o rodowodzie OUN-UPA. Przeciwdziałanie wrogiej propagandzie przeciwko narodowi Polskiemu w kraju i poza jego granicami. (...) Wskazywanie winnych popełnionych zbrodni i zawiadamianie organów powołanych do ścigania zbrodniarzy. Udzielanie pomocy poszkodowanym w dochodzeniu swoich praw(...)”⁵⁸.

Efekty pracy są upubliczniane poprzez organ prasowy „Na Rubieży” oraz za pośrednictwem wydawanych książek, opracowań i albumów. Walka o pamięć nie odbywa się jedynie na płaszczyźnie publicystycznej, ale i poprzez apele, skargi, wnioski, projekty, konferencje i uroczystości. Wskutek porozumienia z władzami miasta Wrocławia w 1999 r. doszło do odsłonięcia Pomnika-Mauzoleum poświęconego wszystkim zamordowanym w latach 1939-1947 przez OUN-UPA. W jego krypcie umieszczone zastały urny z ziemią z ponad 2000 miejscowości dawnych województw II Rzeczypospolitej, w części czołowej widnieją herby miast wojewódzkich: Łucka, Tarnopola, Stanisławowa i Lwowa oraz napis „Jeśli zapomnę o nich Ty Boże zapomnij o mnie⁵⁹”. Zarząd SUOZUN argumentował pomysł wzniesienia monumentu tymi słowami:

„Pomnik przypomina wydarzenia, których nie można wymazać z historii stosunków polsko-ukraińskich. Wyraźnie wskazuje faszystów ukraińskich jako odpowiedzialnych za dokonanie

⁵⁶ *Od redakcji*, „Na Rubieży”, nr 1, 1992, s. 1-2.

⁵⁷ *Kresy, opowieść o zagładzie*, reż. M. Brandke, film dokumentalny, TVP Wrocław, 2013.

⁵⁸ Cele statutowe SUOZUN. Zobacz: Cele działania i statut SUOZUN. Historia powstania stowarzyszenia, dostęp: <http://www.stowarzyszenieuozun.wroclaw.pl/statut.htm> [30.05.2013].

⁵⁹ S. Siekierka, H. Komański, *Przewodnik. Pomniki, tablice pamięci i mogiły na terenie Polski ofiar ludobójstwa dokonanego na Polakach przez OUN i tzw. UPA 1939-1947*, Wrocław 2007, s. 8-9.

ludobójstwa. Faszyci ci z pod znaku OUN-UPA sprowadzili też ogrom nieszczęść na naród ukraiński. To też na fundamencie tej prawdy trzeba budować dobrosąsiedzkie stosunki Polski z Ukrainą i przyjaźń ludzi obu narodów, bo tylko prawda zbliża narody. Pomnik ma służyć tej prawdzie”⁶⁰

Kolejnym wartym uwagi wkładem w kulturę materialną było odrestaurowanie kaplicy rodu Rehdigerów auf Striesa w Kościele Garnizonowym Bazylice Mniejszej pw. św. Elżbiety we Wrocławiu i przeznaczenie jej na Kaplicę Kresowian pw. św. Andrzeja Boboli. Uroczyste otwarcie miało miejsce w 2011 r., po ukończeniu prac konserwatorskich na witrażu został przedstawiony patron św. Andrzej Bobola oraz herby województw: lwowskiego, wileńskiego, łuckiego i tarnopolskiego⁶¹.

„Kaplica ta jest miejscem upamiętnienia osób zamordowany na Kresach Wschodnich w czasie II wojny światowej oraz po wojnie. Jako symbole w Kaplicy są zamieszczone tablice organizacji kresowych i kombatanckich, kontynuujące tradycję, kulturę i pamięć o walkach na Kresach Wschodnich”⁶².

Prócz działalności ukierunkowanej na symboliczne nośniki pamięci, istotnym aspektem funkcjonowania i aktywności członków stowarzyszenia jest dążenia do zmiany świadomości oraz poziomu wiedzy w społeczeństwie. Za koronny przykład może posłużyć projekt zrealizowany pod mecenatem marszałka województwa dolnośląskiego „Żywa lekcja historii – debata publiczna”. SUOZUN – w związku z podpisaną dnia 15 lutego 2012 r. umową z Sejmikiem Województwa Dolnośląskiego i porozumienia z Dolnośląskim Kuratorem Oświaty – zwróciło się do dyrektorów szkół ponadpodstawowych z prośbą o przeprowadzenie dwugodzinnych zajęć z tematyki kultury i historii Kresów Wschodnich II RP⁶³.

„Naszym zadaniem było przeprowadzenie prelekcji edukacyjnych w szkołach i na spotkaniach z mieszkańcami Województwa Dolnośląskiego. Wykładowcami byli znawcy tematyki Kresowej zrzeszeni w Stowarzyszeniu oraz kombatancki – żywi świadkowie historii. Temu przedsięwzięciu towarzyszyła wystawa o kulturze i tradycji Kresowej, pozycje książkowe o charakterze wspomnień, fotografie, wiersze i pieśni. (...) omawialiśmy tradycję i dziedzictwo kulturowe ludności przeniesionej z Kresów Wschodnich II RP na teren naszego województwa. Pozwoliło to zapoznać mieszkańców Dolnego Śląska ze spuścizną swoich przodków, o której tak mało dziś się mówi. Przez lata trwania PRL-u, władza bowiem starannie i konsekwentnie niszczyła kresową tożsamość i nic w tym dziwnego, bo ideologicznie była ona dla komunistów pamięcią o 'pańskiej Polsce'. Dowodem na to, że Polakom urodzonym w II RP na terenach okupowanych przez ZSRR wpisywano w dowodach osobistych, że urodził się w Związku Radzieckim. Czy mogło być bardziej upokarzające zaprzeczenie tożsamości Polaka?”⁶⁴.

Z punktu widzenia prawno-administracyjnego sukcesem było przyjęcie terminu „ludobójstwo” przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego w uchwale w sprawie „uczczenia ofiar ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA w latach 1939-1947 na Polakach zamieszkujących tereny województw wołyńskiego i Małopolski Wschod-

⁶⁰ *Ibidem*, s. 8.

⁶¹ Przewodnik. Kaplica Kresowian św. Andrzeja Boboli, dawna Kaplica Rehdigerów auf Striesa w Kościele Garnizonowym Bazylice Mniejszej pw. św. Elżbiety we Wrocławiu przy ulicy św. Elżbiety 1/1, Wrocław 2011.

⁶² *Dlaczego Polacy z Kresów Wschodnich są na ziemiach zachodnich*, „Na Rubieży” nr 118/2011, s. 4.

⁶³ S. Siekierka, T. Drop, *Album żywej lekcji historii*, Wrocław 2012, s. 4.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 4-5.

niej Rzeczypospolitej Polskiej”, w dniu 23 maja 2013 r., z okazji zbliżających się obchodów 70. rocznicy tego wydarzenia organizowanych przez SUOZUN⁶⁵. Punktem wieńczącym uroczystości była konferencja naukowo-historyczna, która miała miejsce 5 lipca 2013 r. w Auli Fakultetu Papieskiego na placu Katedralnym we Wrocławiu, organizowana przez stowarzyszenie oraz Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu⁶⁶. Głoszone referaty dopełniała wystawa dotycząca „ludobójstwa dokonanego na Polakach przez OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich II RP 1939-1947”. Ekspozycja składała się z 59 plasz, na których widniały zdjęcia osób zamordowanych, zniszczonych kościołów rzymskokatolickich oraz tabele ilustrujące liczbę unicestwionych w poszczególnych miejscowościach. Zebrane materiały niezbędne do stworzenia ekspozycji pochodziły z archiwum SUOZUN. „Celem wystawy jest ocalenie od zapomnienia prawdy o rozmiarach popełnionych zbrodni przez OUN-UPA i stosowanych metod eksterminacji, o czym świadczą eksponowane zdjęcia”⁶⁷. Wymienione i zilustrowane przykłady aktywności obywatelskiej ukierunkowanej na czczenie pamięci stanowią jedynie przykład inicjatyw podejmowanych przez osoby i instytucje pozarządowe, które uważają, że władze III Rzeczypospolitej nie poświęcają dostatecznej uwagi problemom związanym z historią Kresów oraz przedkładają wolę ścisłej współpracy z Ukrainą nad potrzeby społeczne. Warto dodać, iż do 2007 r. dzięki różnym inicjatywom na terenie całego kraju powstało 291 pomników, tablic i monumentów poświęconych zmaganiom Polaków z ukraińskimi nacjonalistami⁶⁸. Sposób, w jaki dwie pamięci: polityczna i społeczna egzystują we wspólnocie i świadomości narodowej, ukazywały stołeczne obchody 70. rocznicy rzezi na Wołyniu w 2013 r. W dniu 11 lipca równoległe z oficjalnymi państwowymi uroczystościami na Skwerze Wołyńskim z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, odbywały się alternatywne obchody oddające hołd ofiarom lat 1939-1947 organizowane przez Ogólnopolski Komitet Obchodów 70. Rocznicy Ludobójstwa na Kresach Wschodnich⁶⁹. Wspólna przeszłość jest największą „kością niezgody” pomiędzy Polską a Ukrainą, ale również wewnętrzną kwestią sporną w obrębie obu tych społeczeństw, pragnących budować swoją narodową tożsamość. Nie ulega wątpliwości, że temat związany z pamięcią o minionych pokoleniach będzie stale obecny przy próbie wypracowywania konsensusu.

MICHAŁ SIEKIERKA
Wrocław

Mgr Michał Siekierka, Wydział Nauk Społecznych, Zakład Badań Niemcoznawczych, Uniwersytet Wrocławski (siekierka.druk@gmail.com)

Słowa kluczowe: pamięć, społeczeństwo, polityka, świadomość, historia, Polska, Ukraina

Keywords: memory, society, policy, awareness, history, Poland, Ukraine

⁶⁵ Uchwała nr XXXVII/1107/13 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, 23 maja 2013.

⁶⁶ Konferencja naukowo-historyczna na temat ludobójstwa dokonanego na obywatelach polskich przez OUN-UPA na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w Auli Fakultetu Papieskiego na placu Katedralnym we Wrocławiu 5 lipca 2013 r., „Na Rubieży” nr 129/2013, s. 18.

⁶⁷ S. Siekierka, H. Komański, C. Filipowski, *Katalog wystawy ludobójstwa dokonanego na Polakach przez OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich II RP 1939-1947*, Wrocław 2008.

⁶⁸ S. Siekierka, H. Komański, *Przewodnik...*, s. 6.

⁶⁹ M. Walaszczyk, *Żywa pamięć o Krwawej Niedzieli*, „Nasz Dziennik” nr 160, 11.07.2013, s. 5.

ABSTRACT

A common past is the greatest "bone of contention" between Poland and Ukraine, being also an internal divisive issue in the societies of both countries. This pertains especially to the interpretation of events in the years 1939-1947, their evaluation and impact on current politics. The main thesis of the article is to show that in the case of Polish-Ukrainian relations after 1991 three types of memory are to be considered: political, social and oblivion. The first of them is linked to the historical and symbolic policy pursued by the organs of administration of the Republic of Poland. Due to a pro-Ukrainian trend in Poland's foreign policy, many debatable points which had been "frozen" during the Cold War are belittled or said to be a closed past. Social memory is a bottom-up attempt to reconstruct national awareness and traditions disrupted by the Soviet Union. This process includes endeavors to preserve the memory of Poles murdered by the Ukrainian nationalists grouped in the Organization of Ukrainian Nationalists-Ukrainian Insurgent Army (OUN-UPA). Those two different narrations compete for this part of the Polish society which lacks knowledge on Polish-Ukrainian history or is undecided in its opinion on the subject.

OD KÖNIGSBERGA DO KALININGRADU NAZWY MIAST JAKO MIEJSCA PAMIĘCI

Koniec II wojny światowej oraz decyzje podjęte na konferencjach pokojowych w Jałcie i Poczdamie przyniosły istotne zmiany na mapie politycznej Europy. Rok 1945 stanowił cezurę w historii Prus Wschodnich. Na mocy postanowień konferencji poczdamskiej terytorium niemieckiej prowincji podzielone zostało między Polskę i Związek Radziecki. Zmianom terytorialnym i nowemu przebiegowi granic państwowych towarzyszyły przymusowe migracje na niespotykaną wcześniej skalę. Z północnej części byłych Prus Wschodnich, która przypadła Związkowi Radzieckiemu, do 1948 r. wysiedlono prawie całą ludność niemiecką¹. Jej miejsce zajęli osadnicy z ZSRR, głównie Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy z terenów najpoważniej dotkniętych działaniami wojennymi². Podobnie jak w przypadku ziem przyłączonych po wojnie do Polski, napływowi mieszkańcy zostali wyrwani ze swoich lokalnych ojczyzn i zasiedlili przestrzeń opuszczoną przez Niemców. Przestrzeń ta przez wieki kształtowana była przez inną grupę narodowościową i etniczną, odmienną także pod względem wyznaniowym. Radzieccy obywatele przybywający na terytorium byłych Prus Wschodnich skonfrontowani zostali z obcym dziedzictwem kulturowym, z którymi musieli się zmierzyć.

¹ Chociaż oficjalnie ostatni transport z niemieckimi przesiedleńcami opuścił Kaliningrad 21 października 1948 r., to w obwodzie pozostało wówczas jeszcze ponad półtora tysiąca Niemców, których nie udało się na czas znaleźć lub nie można ich było szybko zastąpić w miejscu pracy. Według Bernharda Fische i Mariny Klemieszewej, ostatnie 193 osoby opuściły teren obwodu kaliningradzkiego dopiero w maju 1951 r. B. Fisch, M. Klemieszewa, *Zum Schicksal der Deutschen in Königsberg 1945-1948 (im Spiegel bisher unbekannter russischer Quellen)*. „Zeitschrift für Ostmitteleuropa Forschung” 1995, H. 3, s. 399, za: *Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód kaliningradzki, Warmia i Mazury*, A. Sakson, Poznań 2011, s. 178.

² Zasiedlenie terenów obwodu kaliningradzkiego po wojnie przebiegało w kilku etapach. Pierwszymi mieszkańcami stali się zdemobilizowani żołnierze radzieckiej armii i floty. Kolejne strumienie przesiedleńców stanowili specjaliści z różnych regionów ZSRR, których zadaniem było uruchomienie zakładów przemysłowych, nauczyciele, robotnicy i chłopci. Zob. więcej: O. Stiepanowa, *Zasiedlenie obwodu kaliningradzkiego w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 2 (212)/1996, s. 193-194.